Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 19 czerwca 1936 r. | Nr. 166

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Uchwalenie pełnomocnictw dla rządu

Referent poseł Sikorski zaatakował ostro żydów

WARSZAWA, 18.6 (tel. wł.). Sensacją dnia onegdajszego było przemówienie gen. Żeligowskiego, który wyjaśniał, dlaczego na komisji wstrzymał się od głosowania nad pełnomocnictwami. Uważa on, że Sejm powinien pilnować interesów państwa, podobnie, jak stróż nocny dobrze pełniący swój obowiązek. Swój pogląd na rolę parlamentu zakończył gen. Żeligowski następującem niezmiernie ciekawem oświadczeniem: „Sądzę, że zczasem powrócą do Sejmu partje polityczne. One najlepiej przechowują ideologje i doświadczenia życia".

ŻYDZI PRZECIW PEŁNOMOCNICTWOM

Poseł Sommerstein, nawiązując do wypowiedzianych w dyskusji uwag o roli żydów w akcji komunistycznej, dowodził, że **„antysemityzm jest najsilniejszym rozsadnikiem komunizmu".**

W słowach p. premjera o walce ekonomicznej dopatrują się niektórzy aprobaty walki z żydami, a władze administracyjne i samorządowe pozbawiają ludność żydowską zarobku. Dlatego żydzi będą głosować przeciw pełnomocnictwom.

POSIEDZENIE WCZORAJSZE

WARSZAWA, 18.6 (tel. wł.). Dziś o godz. 10.30 wznowione zostało odroczone wczoraj posiedzenie Sejmu.

Izba prowadziła **w dalszym ciągu dyskusje nad projektem ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydania dekretów.**

Pos. Mincberg wypowiedział szereg skarg żydowskich, poczem, nawiązując do oświadczenia p. premjera Składkowskiego, twierdził, iż słowa **„walka ekonomiczna owszem, ale krzywdy żadnej" nie oznaczały walki ekonomicznej bojkotowej.**

Następnie mówca zastrzega się przeciw przypisywaniu narodowi żydowskiemu, jako całości, tendencji radykalnych, gdyż naród ten jest tak samo niejednolity politycznie jak i naród polski.

W zakończeniu **mówca stawia zarzut Patowi i radju, angażowania się w hece antysemickie.**

Poseł Hutten - Czapski oświadcza iż premjer Składkowski oczywiście pełnomocnictwa otrzymać musi — wobec tego, że słyszeliśmy czyj autorytet on reprezentuje.

Mówca wyraża uznanie z powodu osiągnięcia pokaźnej poprawy na odcinku równowagi budżetowej. **Zarzuca natomiast mowie wicepremjera nieoświetlenie innych odcinków.**

Dalej mówca polemizuje z poglądem p. wicepremjera jakoby u nas nieliczne warstwy gromadziły złoto. Mówca twierdzi, że czynią to warstwy średnie, ludzie, którzy przeszli przez tyle katastrof dewaluacji, że kurczowo szukają jakiegoś zabezpieczenia, dlatego objaw ten zwalczać należy środkami psychologicznemi, a nie przepisami policyjnemi.

W odpowiedzi pos. Stpiczyńskiemu, który twierdził, iż naturze polskiej brak inicjatywy gospodarczej, mówca wyraża pogląd, iż sama mapa historyczna Polski zaprzecza takiemu twierdzeniu.

PRZEMÓWIENIE POS. SIKORSKIEGO

WARSZAWA, 18.6 (tel. wł.). Jako ostatni zabrał głos sprawozdawca projektu poseł Sikorski. **Zajął się przede**wszystkiem przemówieniem posła Stpiczyńskiego, **który obalił wszystkie istniejące pewniki ekonomji i zwrócił skromne uwagę, aby nie upraszczać zbytnio zjawisk, zwłaszcza gospodarczych.** Sam jest ekonomistą, nie stoi jednak na gruncie doktryny, lecz woli aby wszyscy polscy gospodarze poznali przynajmniej nowe prawa ekonomji. W dalszym wywodzie zajął się zagadnieniem żydowskiem. Huczne **brawa rozległy się na sali, gdy wspomniał o tem, że jeszcze starożytny Rzym, będąc u szczytu swej potęgi, który wchłonął i zasymilował tyle narodów kulturalnych, Jerozolimę jednak zburzył.**

Jeżeli chodzi o handel i przemysł mówił poseł Sikorski, to popełniamy wielki błąd, **nie rozróżniając sprytu kupieckiego od zdolności kupieckich.** Stąd utarło się przekonanie, że żydzi **są elementem fachowym w handlu i mającym doń wrodzoną zdolność.** Nie zastanawiamy się jednak nad konsekwencją tego, że handel u nas znajduje się w 80 proc. w ręku żydów.

Jeżeli są oni najzdolniejsi, to w takim razie Polska powinna mieć najlepszy handel, a tymczasem posiadamy najgorszy. Straty są wynikiem szczególnych umiejętności robienia pieniędzy, czy to w ramach ustawowych, czy poza niemi, według celów Rotszyldów lub Stawiskich, natomiast zdolność kupiecka, to połączenie umiejętności z pewnemi zasadami. Celem tych zdolności jest typ hanseatycki. Wolę Rotszylda w Palestynie eksportującego do Polski kapitał aniżeli Fettera w Gdyni, importującego owoce południowe w opakowaniach z godłem państwa, lecz eksportującego kapitał do Palestyny (oklaski).

Fakt, że chłopi garną się do handlu, **jest wyrazem samoobrony narodowej.** Świadczy to, że z autochtoni muszą być nietylko przedmiotem, lecz i podmiotem gospodarczym. Przejście chłopstwa do miasta, to dowód zdrowego chłopskiego rozumu.

Poseł Sommerstein z miejsca: Jesteśmy obywatelami państwa.

Poseł Sikorski: Mówię o narodzie, a nie o państwie. A zresztą sądzę, że dycyzja głosowania przeciw pełnomocnictwom, jest do pewnego stopnia symbolem odgraniczenia się od narodu polskiego.

Przystąpiono do głosowania. Głosowano sposobem zwykłym, t.j. przez powstanie z miejsc. Nie powstali, a zatem nie głosowali za pełnomocnictwami **posłowie gen. Żeligowski, Mróz i posłowie żydowscy.** Wobec tego rodzaju głosowania nie sposób jest stwierdzić, ilu posłów brało udział w posiedzeniu.

Następnie Sejm załatwił projekt ustawy o zmianie rozporządzenia prezydenta R. P. o prawie budowlanym i zabudowaniach osiedli. Na tem obrady zakończono.

Szowinizm hitlerowski w Gdańsku

Biją Polaków za niesalutowanie sztandarów

GDAŃSK, 18.6. — We wtorek wieczorem i w ciągu dnia wczorajszego w Gdańsku **dokonano szeregu brutalnych napaści na obywateli polskich za niesalutowanie flagi ze swastyką. Pobici zostali: Józef Posiadłowski, przy ulicy Hinteradlersbraushaus, Feliks Szczodrowski przy ul. Schmiedegasse, Moniek Lipkowski przy Pfeferstadt i Wiktor Szopiński z Tczewa przy Paradiesgasse.**

Pozatem napadnięto i pobito z tej samej przyczyny kilku Niemców.

Zarząd główny Związku Polaków w. m. Gdańska uchwalił spowodu **wypadków pobicia Polaków rezolucję protestacyjną.**

W imieniu Komisarza Generalnego R.P. odwiedził dziś w szpitalu radca Rogoyski Polaka Leona Kuźmiarka, który został przez narodowych socjalistów napadnięty i ciężko raniony.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów Lester **interwenjował pisemnie, a następnie osobiście u prezydenta senatu Greisera, zwracając mu uwagę na konieczność utrzymania przez władze gdańskie porządku i spokoju publicznego, aby w przyszłości nie powtórzyły się krwawe zajścia, podobne do ostatnich, które mogą pociągnąć za sobą poważne konsekwencje.**

Powrót Habsburgów na tron

nastąpi na jesieni

WIEDEŃ, 18.6 (tel. wł.). Wielką sensację wywołało oświadczenie dotychczas stale powściągliwego w wynurzeniach arcyksięcia Eugenjusza stryja arcyksięcia Ottona Habsburga, **zapowiadające w jesieni restaurację monarchji habsburskiej w Austrji.** Na masowem zgromadzeniu byłych żołnierzy austrjackich w Lienz **(Tyrol)** arcyksiążę Eugenjusz oświadczył, że **w jesieni naród austjacki będzie miał możność wyrażenia swej woli za, lub przeciw restauracji monarchji habsburskiej.**

Zdaniem jego, nie ulega żadnej wątpliwości, iż naród austrjacki olbrzymią większością wypowie się za monarchją i powrotem arcyksięcia Ottona na tron austrjacki.

Dodał on, że młody cesarz już teraz mógłby przyjechać, jednakże nie chce narazie przybywać do Austrji zanim nie zostanie do tego wezwany przez naród austrjacki.

Oskarżeni o zajścia w Krakowie

wypierają się winy

KRAKÓW, 18.6. W drugim dniu procesu przeciwko sprawcom rozruchów krakowskich sąd na wstępie odrzucił szereg wniosków obrony, zmierzających do rozbicia procesu na szereg spraw. Następnie przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

Przesłuchano Izraela Szyfera, Skomila, Zająca, Lancmana, Nadla, Jarosza, Gintera, Kühnreicha, Banię, Nusyma i Weisbarta. Wszyscy oni do winy się nie przyznają, twierdzą, że aresztowani zostali przypadkowo na ulicy i wszyscy utrzymują, iż na policji byli bici i zmuszani do zeznań pod terorem.

Oskarżony Szyffer wogóle nie chce zeznawać, mówiąc, że jest chory. Obrona stawia wniosek o zbadanie zdrowia Szyffera, na co zgadza się również i prokurator.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dziś.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zabójstwo Michała Wąsowicza

b. dyrektora Kasy chorych w Sosnowcu

ŁÓDŹ, 18.6. (tel. wł.) Łódź została dziś popołudniu zaalarmowana wiadomością o tragicznym wypadku, jaki rozegrał się przed biurem Ubezpieczalni społecznej w Łodzi.

Kilka minut po godzinie 15-tej do wychodzącego z biura dyrektora Ubezpieczalni w Łodzi, Michała Wąsowicza podbiegł jakiś osobnik, który celnym strzałem z rewolweru ranił go w okolicę serca.

Następnie osobnik ów wymierzył rewolwer w skroń i drugim strzałem pozbawił się życia.

Dyrektora Wąsowicza przewieziono do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Zabójcą okazał się zredukowany urzędnik Ubezpieczalni Aleksander Macander.

Jak wiadomo śp. Michał Wąsowicz był dyrektorem Kasy chorych w Sosnowcu.

Wypadek ten wywołał **wstrząsające wrażenie w całem mieście**

Polski balon wystartował do stratosfery

Po 5 godzinach lotu wylądował szczęśliwie

WARSZAWA, 18.6. (tel. wł.) Dziś rano o godz. 7 wystartował do granic stratosfery balon „Toruń", pilotowany przez kpt. Zbigniewa Burzyńskiego zdobywcy puharu Gordon Benneta.

Wraz z kpt. Burzyńskim wystartował młody uczony, asystent Zakładu Kliniki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Konstanty Jodko-Narkiewicz.

Jest to już drugi lot w bież. roku. Pierwszy lot nastąpił w marcu z Legjonowa, a lądowanie odbyło się we wsi Strykowa pod Łomżą. Balon „Warszawa 2" osiągnął wtedy wysokość 10.856 m.

Celem lotu były badania naukowe. Dr. Jodko-Narkiewicz zajmuje się badaniami promieni kosmicznych.

Balon „Toruń", o pojemności 2.200 metrów sześciennych wypełniono tylko 1.200 m. gazu.

Start nastąpił w dobrych warunkach atmosferycznych.

Wiatr na wysokości 1500 m. miał szybkość 12 m. na sek. Kierunek południowo-wschodni.

Balon prawdopodobnie nie dotrze do stratosfery. Zresztą to nie leży w intencji pilota. Nie chodzi tutaj o zdobywanie rekordów wysokości lotu, lecz wyłącznie o badania naukowe, które będą prowadzone na wysokości od 5 do 9.000 metrów.

W przeciwieństwie do poprzedniego lotu, lot obecny trzymany był do ostatniej chwili w zupełnej tajemnicy.

Poza kilkoma osobami nikt nie wiedział, kiedy i skąd nastąpi start „Torunia".

Przygotowywano w zupełnej tajemnicy balon i dziennikarze o starcie dowiedzieli się dopiero w środę późnym wieczorem.

Start nastąpił z lotniska w Legjonowie.

LWÓW, 18.6. (tel. wł.) Balon „Toruń" po 5 godzinach lotu wylądował szczęśliwie w Kulikowie w powiecie żółkiewskim.

Kto wygrał?

Dziś, w 1-ym dniu ciągnienia 1-ej klasy 36 polskiej państwowej loterji klasowej, główniejsze wygran padły na numery następujące:

Po 5.000 zł. na n-ry: 75947 84840 172994.

Po 2.000 zł. na n-ry: 87818 124343 147144.

Po 1.000 zł. na n-ry: 35685 68164 118577 120324 122650 158665 175626 193685.

Po 500 zł. na n-ry: 15597 102986 145191 165986 177717 184472.

Po 400 zł. na n-ry: 58485 62466 65259 68553 66026 80736 88347 95611 193196 152355.

Po 200 zł. na n-ry: 4052 8040 21264 29350 52603 72763 76611 86572 94574 153311 166966 177257.

Po 150 zł. na n-ry: 328 4111 11252 11829 21690 25999 58831 64181 64535 67543 70930 80176 86524 88220 89798 92489 93297 98967 99379 108164 125179 135306 138818 150630 166459 176092 192667 193917.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych przeważnie słabsza, akcjami obroty małe. W obrotach prywatnych 8 proc. poż. prem. budowlana 26.25.

Dewizy: Holandja 359.35; Bruksela 89.95; Londyn 26.75; Nowy Jork 5.31 i trzy czwarte; Nowy Jork (kabel) 5.32; Oslo 134.35; Paryż 35.01; Praga 21.97; Sztokholm 137.95; Zurych 172.05.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 50.75 — 50.60; 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 68.00, II em. 68.75.

Akcje: Bank Polski 105.00 (w żżądaniu); Lilpop 12.50; cukrownia „Choceń" 150.00.

Powolna likwidacja strajku

we Francji

PARYŻ, 18.6. Sytuacja strajkowa we Francji wygląda, wedle ostatnich doniesień, jak następuje:

W Tuluzie zlikwidowano konflikt w wielkich magazynach, w Montpellier doszło do porozumienia w gazowni, w okolicach Mulhouse podjęto pracę w kopalniach potasu.

W Nantes przystąpiła do pracy ostatnia ze strajkujących rafinerji nafty. W Strasburgu w szeregu przedsiębiorstwach zawarto porozumienia — lecz zastrajkowało kilka nowych fabryk metalurgicznych.

W departamencie dolnej Sekwany zastrajkowało około 2 tys. robotników.

W Lille biura ubezpieczeń społecznych zostały okupowane przez pracowników. W Paryżu strajkuje jeszcze część drobniejszych przedsiębiorstw.

W Tulonie doszło do porozumienia w stoczniach. Praca ma być podjęta dzisiaj.

Minister spraw wewnętrznych zwołał na dziś posiedzenie delegacji przedsiębiorców i pracowników wielkich magazynów paryskich.

Wczoraj sekretarze generalnej konfederacji pracy odwiedzili wielkie magazyny, wyjaśniając pracownikom stan rokowań i nawołując ich do walki aż do zwycięstwa.

W Marsylji wynikło starcie pomiędzy grupą młodych ludzi, niosącą sztandar narodowy i śpiewającą „Marsyljankę", a grupą strajkujących z czerwonym standarem. Starcie nie pociągnęło za sobą poważniejszych zajść.

Sytuacja strajkowa w Belgji

BEZ ZMIAN

BRUKSELA, 18.6. Ruch strajkowy rozszerza się coraz szybciej obejmując dzielnice przemysłowe Belgji.

Władze zmobilizowały wszystkie środki, aby zapobiec rozruchom.

W głównem ognisku akcji strajkowej, Leodjum, strajkujący dopuścili się aktów sabotażu.

M. in. poprzecinano linje tramwajowe, oraz uszkodzono skrzynki pocztowe. W okolicach Liege podpalili most.

W mieście doszło do krwawych zajść ulicznych.

Zmniejszenie bezrobocia

WARSZAWA, 18.6. (tel. wł.) Liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła w dniu 15 czerwca br. 335 tysiący osób.

W porównaniu z ub. miesiącem liczba ta jest mniejsza o 10 tysięcy, a z ub. rokiem o 60 tys. osób.

P. Premjer Składkowski

PRZYJĄŁ DELEGACJĘ UKRAIŃCÓW

WARSZAWA, 18.6. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym p. premjer Składkowski przyjął delegację Ukraińców wołyńskich w osobach posła Tymoszenki i ks. Wołkowa, która przedstawiła p. premjerowi potrzeby kulturalne i gospodarcze ludności ukraińskiej na Wołyniu.

B. ambasador Chłapowski

U PREZYDENTA LEBRUNA

PARYŻ, 18.6. Dziś w godzinach południowych prezydent Francji, Lebrun przyjął na audjencji pożegnalnej b. ambasadora Chłapowskiego, który jak wiadomo pełnił swe funkcje przez 12 lat.

Po rozmowie, Lebrun podejmował b. ambasadora Chłapowskiego śniadaniem.

Zgon Maksyma Gorkija

MOSKWA, 18.6. Wczoraj w godzinach rannych po ciężkiej chorobie — zmarł znakomity pisarz sowiecki Maksym Gorkij.

Zmarły pisarz w najmłodszym okresie swego życia pracował u szewca, następnie był kucharzem, a wreszcie pracownikiem na statku kursującym po Wołdze.

Gorkij pracą swych rąk zdobywał utrzymanie a następnie kształcił się studjując na uniwersytecie.

Mając lat 20 został redaktorem pisma, które wydawał Lenin.

Prowadził ostrą walkę z caratem, która zmusiła go do wyjazdu z kraju.

Po wybuchu rewolucji pomagał w twórczych pracach nowego rządu bolszewickiego.

Ciekawym jest fakt, że sekretarzem Gorkija był Polak, Stanisław Brzozowski.

Wydał on szereg powieści i prac publicystycznych, które postawiły go w rzędzie najwybitniejszych pisarzy Rosji sowieckiej.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

49

Wstała od maszyny, aby go odprowadzić do drzwi, ale w tej samej chwili odezwał się dzwonek telefonu. Kamilla zdjęła słuchawkę i odpowiadała:

— Dobrze, proszę pani... w tej chwili idę... Ależ nie, proszę pani, musiała się pani pomylić...

Powiesiła słuchawkę i zwierzyła się młodzieńcowi:

— Dyrektorka wzywa mnie do siebie. Jest zdziwiona, bo słyszała przed kilkoma minutami dzwonek wejściowy. Pytała, czy jest ktoś u mnie.

— Powiedz, że tak, że jestem klientem.

— Teraz już za późno! Już skłamałam. Sam zresztą słyszałeś. Idź już stąd, Stani i—do wieczora!

Popchnęła go w stronę drzwi wyjściowych, sama zaś wzięła z biurka notes i ołówek i skierowała się ku drzwiom, prowadzącym w głąb fabryki. Młodzieniec odwrócił się, aby przyjrzeć się dziewczynie, znikającej już za owemi drzwiami.

Nagle powziął postanowienie. Wrócił na środek pokoju i pochylił się nad dokumentami, które dziewczyna przepisywała z polecenia dyrektorki.

Były to rozrzucone w nieładzie kartki rozmaitej wielkości i różnych kolorów, na których cyfry wypisane były serjami, kolumnami, grupami i wreszcie uojedyńczemi pozycjami, w nierównych odległościach oddzielone kreskami i literami.

Zwinnemi ruchami przerzucił paczkę papierów i przekonawszy się, że jest jeszcze sam w pokoju, i że przez okno nikt nie może go dostrzec wziął do ręki około dwudziestu arkusików, złożył je i wsunął w kieszeń. Potem jednym skokiem oddalił się od stołu i uchylił drzwi.

Bob, którego puścił, aby przerzucić paplerv, leżące na biurku Kamilli, szybki, jak błyskawica, prześlizgnął się między jego nogami i wybiegł teraz na podwórze.

— Bob! — wrzasnął Stani, rezygnując z wszelkiej ostrożności, byle tylko nie stracić psa. — Bob! Bob!...

Jednak pies, jakgdyby nagle ogłuchł, lub też dostał szału, przebiegł pędem przez podwórze, wpadł w niedomkniętą furtkę wąskiego korytarza i znikł z przed oczu swego pana.

Hyczewski, oszołomiony, że tak łatwo dał się psu oszukać, stał teraz bezradnie na środku podwórza, zastanawiając się, co mu wypada uczynić. Czy miał zaryzykować zabłądzenie, udając się na poszukiwnie Boba, czy też pozostawić swoim losom starego druha? Dylemat ten był okrutny, tak okrutny, że Stani nie wahał się długo. Wycedził między zębami:

— Ach, jak ty oberwiesz!!... Wyołję ci skórę, jak jeszcze nigdy...

I uspokojony tą obietnicą o nieokreślonym terminie, rezolutnie pobiegł śladami psa.

W kilku skokach przebiegł małe, oszklone podwórze, poczem bez najmniejszego zastanowienia wbiegł w wąski korytarz, w którym przed chwilą zniknął Bob w takim pędzie, jakgdyby gonili go wszyscy szatani.

W korytarzu było tak ciemno, że Stani musiał zwolnić. Instynktownie począł szukać na ścianach wyłącznika. Napróżno jednak opukiwał ściany. Im dalej posuwał się, tem głębsze były ciemności. Jakim cudem Bob, który organicznie nie znosił ciemności, odważył się na tę wędrówkę?

Po chwili lotnik zatrzymał się i przesunął ręką po twarzy... Coś ściskało go za gardło. Jakiś ostry zapach drażnił nozdrza. Nagle chwyciła go nieodparta chęć wycofania się z tej niedorzecznej wędrówki.

Ale Bob?

Ba, niech sam sobie radzi! Mimo to jednak Stani posunął się jeszcze o kilka kroków, wołając zduszonym głosem:

— Bob!.. Bob!..

(D. c. n.)

KONTURY PROGRAMOWE RZĄDU

W MOWIE POSŁA WOJCIECHA STPICZYŃSKIEGO

Na czoło wszystkich przemówień, wygłoszonych podczas obecnej sesji sejmowej wysunie się niewątpliwie przemówienie posła Stpiczyńskiego. Ono skoncentruje na sobie zainteresowanie publicystów, polityków, ono będzie komentowane. Dlaczego? Bowiem p. Stpiczyński przewidziany jest na stanowisko szefa propagandy (wiceminister bez teki), tedy chyba najlepiej jest poinformowany o zamierzeniach i planach Rządu. Przemówienie jego przeto traktować trzeba jako uzupełnienie i rozwinięcie myśli wypowiedzianych przez premjera Składkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego. Warto tedy dokładniej zaznajomić się z najbardziej istotnemi fragmentami przemówienia posła Stpiczyńskiego w dosłownem ich brzmieniu. (Wczoraj podaliśmy w dużem streszczeniu).

ZASADA POROZUMIENIA

Wyszedł tedy poseł Stpiczyński w swem przemówieniu z założenia konieczności porozumienia się społeczeństwa. Jak rozumie to porozumienie?

Było wolą Tego, którego Duch ożywia nasze myśli i uczucia, byśmy uczynili najwyższe wysiłki celem oszczędzenia narodowi polskiemu tej konieczności. Jest to też i naszem głębokiem pragnieniem, płynącem z przekonania, iż owocowanie ducha narodu wymaga klimatu swobody, szczędzącej indywidualność człowieka-obywatela. Stąd imperatyw mający charakter naczelnej idei ustrojowej — szukania porozumienia wewnętrznego na możliwie najszerszych podstawach, mimo, że w społeczeństwie, którego elita kierownicza wyrosła w przywiązaniu do ciasnych kapliczek, zasada porozumienia budzi częściej oskarżenia o zdradę niż gotowość współdziałania.

Porozumienie nie jest możliwe, pokąd zamiast mówić o celach zbiorowego wysiłku narodu przerzuca się punkt ciężkości na technikę i metody codziennego postępowania w różnych dziedzinach życia publicznego. Zagadnienie: jak? — tak dalece pochłania uwagę i temperament zbiorowości, że nie dochodzi do rozstrzygnięcia problematu: co? Gdy zagadnienia praktycznego życia narodu, zmiażdżone i zbrutalizowane w ramach doktryn, stają się przedmiotem intelektualnych rozrywek dla umysłów inteligentnych a torturą powikłań dla szerokich warstw obywateli. Nie trzeba przypominać dlaczego trudności znalezienia wspólnego języka między ludźmi tak niezwykle wzrosły w naszej dobie historycznej.

Skrytykowawszy następnie uporczywe trzymanie się doktrynerów teoryj sprzed roku 1914, określających mieczem „ryzykanctwa" i „eksperymentowaniem" szukania nowych dróg społeczno-gospodarczych, mówca wiódł taki tok rozumowania:

...Obracając się w sferze nielicznych pewników naszych czasów znajdujemy tam dominujący nad innemi fakt gorączkowego poszukiwania przez narody dróg wydźwignięcia się z rozbicia powojennego na możliwie okazałe wyżyny potęgi. Wysiłek ten nie wszędzie jest równomierny, a zwłaszcza nie wszędzie sharmonizowany. Lecz wszędzie jest ofenzywny i nowatorski.

W przeszłości nie zrozumieliśmy ducha stulecia XVIII i zapłaciliśmy upadkiem. Ten skolei odepchnął nas od możności uczestniczenia w procesach stulecia XIX, a były to procesy industrializacji i powstawania nowych bogactw. Dlatego dziś jesteśmy biedni. Na początku tego stulecia, genjalna intuicja Marszałka wprowadziła nas spowrotem w rytm losu ludzkości i odzyskaliśmy utraconą wolność. Lecz obecnie znów jakdyby wewnętrznie zawahaliśmy się przed ryzykiem utrzymania się w tym rytmie, zapominając, że największem nieszczęściem byłoby być zeń ponownie wytrąconym przez własne tchórzostwo.

Proszę pozwolić mi wyrazić przekonanie, że nasz eksperyment ustrojowy, nasza heroiczna próba pogodzenia wielkiej dynamiki w poszukiwaniu siły przez narody z zachowaniem zasad wolności obywatelskiej, może się udać tylko pod warunkiem, że w drodze dobrowolnej umowy między obywatelami, potrafimy wydobyć z siebie jednolitą decyzję działania, jaką w ustrojach totalnych narzuca wola dyktatora i przymus — oraz wolę czynu, wykazywaną przez te ustroje. Czynu a nie paktowania, a nie mędrkowania i szukania uzasadnień dla dreptania w miejscu. Nie waham się nazwać głupotą polityczną i zdradą interesów narodu, jeśli się komuś wydaje, że wolno dzisiaj, że może nawet należy troskać się o jakieś własne stronnicze kapliczki, o prywatne interesy polityczne, zamiast włożyć wszystkie najlepsze siły w wytworzenie potężnego prądu jednolitej woli i poddać się w realizowaniu naczelnych celów dnia jednemu kierownictwu. Jest też niewątpliwem szkodnictwem osłabianie tych tendencyj przez sianie zazwyczaj mało bezinteresownego sceptycyzmu, bądź z motywów natury politycznej, bądź ekonomicznej.

MOBILIZACJA WOLI

Zdobądźmy się na uczciwość stwierdzenia, że w chwili obecnej niema zwłaszcza w dziedzinie zagadnień gospodarczych ani jednego pewnika. Nikt nie wskaże, ani jednej niezawodnej teorji pieniądza lub uniwersalnej teorji walki z kryzysem. Wszędzie i zawsze o zwycięstwie przedsiębranych środków działania decyduje — jak zresztą w każdej walce — przedewszystkiem duch walczących, natężenie ich energji, ich przedsiębiorczości, ich woli w osiąganiu jasno wytkniętych celów. Mobilizacja woli narodu nie jest możliwa, pokąd nie został wyraźnie sformułowany cel jego wysiłku. Z chwilą jednak, gdy okres niejasności pod tym względem został zamknięty autorytatywnem rozstrzygnięciem Naczelnego Wodza, mobilizacja ta winna stać się naczelnem zadaniem wszystkich czynników społecznych, stających do podźwignięcia współodpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej.

Wysoka Izbo! Kiedy tu, jako członkowie parlamentu i społecznicy wymawiamy słowa: siła obronna Polski, to pochylając głęboko czoła przed trudem żołnierza wytężoną pracą wodza i zwycięskiemi sztandarami naszej armji — kierujemy oczywiście oczy ku społecznej, gospodarczej i kulturalnej stronie problematu, którego imię brzmi jak rapsod dumy: moc Narodu.

BAZA KONSOLIDACJI

A gdy się wymawia słowo: moc, wkracza się w domenę spraw ducha. Znalazłszy się zaś tu taj, czy nie powinniśmy odrazu zakreślić w obszarze narodu granic myśli polskiej, by wyznaczyć platformę konsolidacji? P. premjer w swojej deklaracji programowej nie pominął tego pilnego zagadnienia, potwierdzając raz jeszcze, że jest mężem bardzo konkretnie ujmującym zagadnienia rządzenia. W istocie, proszę Panów, warunkiem powodzenia pracy nad skonsolidowaniem wysiłku narodu jest, by zespolone szeregi wolne były od inspiracji płynących z innych źródeł, niż z ducha polskiego. By szeregi te ożywiało uczucie, które nosi w języku politycznym nazwę nacjonalizmu, a wyczerpuje się w dumie, że są polskie i służą tylko polskiej racji stanu. By nie błąkało się na jego peryferjach tchórzostwo wobec jakichś poza polskich, tak czy inaczej pięknie się zwących, trybunałów, lub poprostu świadoma czy bezwiedna służba obcym ,państwowym, czy rzekomo międzynarodowym, interesom.

Jeślibyśmy więc mogli posunąć się w **prawym kierunku frontu społecznego**, aż po granicę, poza którą idzie praca rozsadzania Rzeczypospolitej przy pomocy obcej duchowi i interesowi polskiemu **teorji rasizmu**, w kierunku lewym objęlibyśmy wszystkie ośrodki myśli reformatorskiej, aż po granicę, poza którą **rozpoczyna się penetracja rosyjskości i komunizmu, wszystko jedno: politycznego, społecznego czy kulturalnego. Pod każdą postacią jest to jeden i ten sam wgróg, pod każdą postacią musi się on spotkać z odporem całej siły państwowej i społecznej**, pod warunkiem, że prawo zakreślenia tej granicy przysługiwać będzie **jedynie i wyłącznie państwu**. Żadne prywatne trybunały orzekające w tym przedmiocie nie mogą być tolerowane i walka z podobnemi samozwańczemi usiłowaniami winna być przez prawo ustaloną prerogatywą rządu.

Wydaje mi się, że jedynie zakreśliwszy w ten sposób bazę konsolidacji, możemy żywić przekonanie, że nie zostanie ona zniszczona w imię obcych nam lub wręcz wrogich celów i interesów. Rozbicie jej zaś w imię interesów polskich nie wydaje mi się możliwe, jeżeli **nie zawiedzie nas rozum i instynkt państwowy, żądający rozważnych kompromisów w imię obrony niepodległości i demokratycznych form życia.**

Ten fragment przemówienia jest rozwinięciem i złagodzeniem powiedzenia premjera Składkowskiego, wyłączającego współpracę ze Stronnictwem Narodowem i socjalistami. Różnica polega na tem, iż p. Stpiczyński nie nawiązuje do przeszłości, a mówi o współczesności, podkreślając jednocześnie możliwość kompromisu.

Dalsze wywody posła Stpiczyńskiego oświetlają plany gospodarcze i społeczne Rządu na przyszłość.

JAKA POLSKA?

Nie zapominam oczywiście i zapomnieć nie pragnę, że gdy się mówi o zjednoczeniu sił w imię obrony Polski tu w gronie reprezentantów Narodu, musi się zrodzić pytanie: jakiej Polski? I odrazu rozumiemy się, że u nikogo w tej Izbie pytanie to nie skojarzy się z geopolityczną stroną zagadnienia, lecz z jego wyrazem ideologicznym. Że Koledzy mogą mnie zapytać, jak zarysowuje się w mojej wyobraźni oblicze ideowe naszej ojczyzny. W mojem przekonaniu może tu być jedna tylko odpowiedź: sztandarem ideowym Polski może być tylko sztandar pracy. Wszelkiej użytecznej społecznie pracy gospodarczej i kulturalnej, na roli, przy warsztacie rzemieślniczym, przemysłowym, naukowym i artystycznym, w zracjonalizowanej wymianie dóbr i uspołecznionej administracji, oraz tej najwznioślejszej ze wszystkich, pracy żołnierza i stróża bezpieczeństwa wewnętrznego — policjanta. Republika wolnych ludzi pracy — oto ku czemu sięgać winny nasze aspiracje i zdążać wysiłki w otaczającym nas świecie.

Ta republika stać się musi rzeczywistością poprzez konieczne reformy społeczno-gospodarcze i obyczajowe. Reforma agrarna, bez demagogji i łączenia z nią elementów odwetu czy porachunków społecznych czy politycznych, to już nie postulat, to poprostu program działania na dzisiaj. Żespolenie świata pracy fizycznej z światem pracy umysłowej i zorganizowanie ich, to również rozdział programu pracy nad przygotowaniem obrony Polski. Demokratyzacja naszego cuchnącego plutokratycznemi nawykami obyczaju, to obszar zadań może pozornie drobnych, lecz w całości prowadzących do zdarcia maski zakłamania z naszych miast, naszych z niezapłaconych podatków utrzymywanych salonów, naszych pełnych pysznego protokułu teatrów, kawiarń, a nawet parków publicznych.

Poświęciwszy kilka słów obronności państwa, związanej z problemami gospodarczemi, mówca przeszedł do omówienia merytorycznego, czteroletniego programu, wysuniętego przez wicepremj. Kwiatkowskiego. Stwierdziwszy, iż na ten temat istnieje rozdźwięk między obrońcami kapitału prywatnego, a krytykami kapitalizmu, poseł Stpiczyński tak scharakteryzował sytuację:

KAPITALIZM I INICJATYWA PRYWATNA

Teorja ekonomiczna i recepta dla Polski obozu liberalnego jest niezwykle prosta: należy, by państwo okazało wszechstronną i bardzo wydatną pomoc inicjatywie prywatnej. Rozumie się przez tę pomoc ulgi podatkowe, tani i obfity kredyt, likwidację ubezpieczeń społecznych, stabilizację niskich zarobków robotniczych, jak najpełniejszą swobodę dysponowania przez przedsiębiorcę osiąganym przezeń zyskiem. To są żądania główne i zarazem sens recepty. Na pytanie dla kogo produkować ma przedsiębiorca, gdy niskie zarobki niszczą konsumenta, ekonomista spod znaku tej recepty odpowiada: dla innego przedsiębiorcy!

Nie znajdując w sobie zdolności zrozumienia tej odpowiedzi pragnę prosić Izbę o zwrócenie uwagi na zasadniczą w mojem zrozumieniu stronę tej koncepcji. Opiera się ona na propozycji przerzucenia całego ciężaru dźwignięcia gospodarstwa narodowego i to dźwignięcia szybkiego, a zarazem tak wydatnego, by podnosiło ono siłę obronną państwa — na t. zw. inicjatywę prywatną, t.j. na drzemiącą jakoby w całym narodzie wolę działania w imię zysku. Odrzucam świadomie moment ideowy, a więc chęć poprawienia rzeczywistości jako źródło inicjatywy.

Pozostaję przy zasadzie zysku, by być najbliżej toku rozumowania ekonomji kapitalistycznej. Doskonale! Każdy naród reprezentuje pewien zespół cech składających się na jego charakter. Postawmy więc sobie pytanie, czy żądza zysku przez wysiłek pracy gra dość potężną rolę w usposobieniu polskiem, by można było budować dzisiaj na niej nadzieję wydźwignięcia gospodarstwa narodowego ze stanu kryzysu i zaniedbania? Wątpię, by ktokolwiek historyk ośmielił się sformułować tak ryzykowne twierdzenie. W naturze polskiej żywo gra struna bohaterstwa wojennego, duch umiaru i tolerancji, ale inicjatywa gospodarcza! Jakto? Kraj od stuleci rolniczy jest oazą zaniedbania pod względem kultury rolnej i racjonalizmu w gospodarowaniu. Położony na skrzyżowaniu wielkich dróg światowych nie wytworzył umiejętności prowadzenia handlu i odstąpił tę dziedzinę gospodarstwa narodowego obcym. W stuleciu XIX nie wziął wybitniejszego udziału w zaprowadzeniu na ziemiach polskich gospodarki kapitalistycznej. Słowem — ominął wszystkie wielkie okazje powiększenia swego zysku, swego dochodu przez pracę. Nie wykazał więc w większym stopniu przedsiębiorczości, a dzisiaj mamy opierać nie byle co, bo może los Polski na takiej właśnie inicjatywie? Może zatem w latach ostatnich nastąpił pod tym względem jakiś rewolucyjny przełom? Może zjawiły się symptomaty nagłego wytrysku inicjatywy? Nie łudźmy się — przewrotu w tej dziedzinie niema, a zatem na t. zw. inicjatywie prywatnej nie można — w warunkach koniecznego pośpiechu zawieszać tak olbrzymiej odpowiedzialności. Byłoby to nietylko ryzyko — byłby to ciężki błąd.

SHARMONIZOWANIE

Lecz zarazem stwierdzam: Jeśli przywiązujemy wagę do ustroju wolnościowego w życiu politycznem, nie możemy i nie chcemy ani eliminować, ani nawet ograniczać inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczem. Nie możemy tego uczynić również ze względu na wskazany już moment pośpiechu — nie czas na rewolucje gospodarcze, gdy się nie ma pewności, że nie rozporządza czasem potrzebnym, by osłabienie organizmu, które jest zawsze początkowym skutkiem rewolucji nie zbiegło się z koniecznością założenia najwyższych dowodów siły. Jest kwestją techniki zdecydować, w jaki sposób inicjatywa prywatna ma być sharmonizowana z działalnością gospodarczą państwa i ku jakim zadaniom winna być głównie kierowana, lecz to pewne, że przekreślić jej nie możemy.

Kapitalizm oparty na zasadach liberalnych, albo socjalizm! Oto alternatywa, którą usiłują przerazić nas rzecznicy interesów kapitału. Nieprawda. Grube, a nawet ordynarne uproszczenie zjawisk. Nie wiemy, jak pokieruje temi zagadnieniami następne pokolenie. Niema wśród niego chorążych idei kapitalistycznej — to pewna. Lecz naszem zadaniem i obowiązkiem jest godzić sprzeczności, harmonizować interes prywatny ze społecznym i znaleźć dla tego właściwe formy organizacyjne, czegośmy dotychczas nie uczynili. Konieczność znalezienia tych form jest niewątpliwie warunkiem powodzenia wszelkich zamierzeń, wprowadzenia polityki gospodarczej w ramy programu konkretnie określonego pod względem celów i czasu.

W zakończeniu poseł Stpiczyński poruszył zagadnienia dotyczące kultury narodowej.

Na temat tego przemówienia rozwinie się niewątpliwie w prasie dyskusja. Zauważyć w tej chwili trzeba, iż jakkolwiek p. Stpiczyński stale podkreślał dobro „Narodu", interes „Narodu" na czoło wysuwając, starannie omijał wszystko to, co dotyczyło mniejszości narodowych w Polsce, w szczególności żydów. Możnaby z tego wysnuwać wniosek, iż albo mówił tylko do Polaków, albo nie chciał drażnić żydów. Nawet tym ostatnim przypodobał się, mówiąc o... rasizmie

---

Gdańskie partje polityczne
przeciwko hitlerowcom

Gdańskie pisma opozycyjne ogłosiły na swych łamach wspólnie podpisaną przez poszczególne ugrupowania opozycyjne deklarację polityczną, w której znajduje się **zdecydowane potępienie zaszłych ostatnio krwawych wypadków**, za które opozycja kładzie **odpowiedzialność na narodowych socjalistów.**

W poczuciu swej siły, **jako większość ludności gdańskiej**, opozycja zapowiada dalsze zdecydowane wystąpienia, poparte przez prawo i słuszność. Opozycja liczy przytem, że skarga jej oraz interwencje, wniesione do senatu gdańskiego oraz do wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku odniosą pożądany skutek. Deklaracje te podpisały wspólnie: partja socjaldemokratyczna, katolickie centrum, oraz partia niemieckich nacjonalistów, co świadczy o wielkiej konsolidacji politycznej opozycji w Gdańsku, przeciwko narodowym socjalistom.

Ładny „dorobek" rządów
Frontu Ludowego w Hiszpanji

W parlamencie hiszpańskim wygłosił w ub. wtorek przemówienie ostro krytykujące rząd, przywódca opozycji a zarazem szef partji katolickiej, Gil Robles.

Gil Robles scharakteryzował stosunki społeczne w kraju jako nadzwyczaj niebezpieczne. Między innemi stwierdził, że od powstania rządu Frontu Ludowego **zniszczono w Hiszpanji całkowicie 160 kościołów.**

W starciach z przeciwnikami politycznymi **zginęło 269 ludzi, a 1.287 odniosło rany.**

W licznych prowincjach zatrzymują grupy lewicowo - radykalne na gościńcach samochody turystów, wymuszając od nich opłatę.

W ciągu ostatniego miesiąca rewolucjoniści podpalili względnie zdemolowali na terenie całego kraju 69 lokali partyjnych, 10 redakcyj, rzucili 146 bomb i ogłosili 112 generalnych oraz 228 częściowych strajków.

„Energiczne" zarządzenia rządowe, wydane celem utrzymania porządku, są zupełnie bezskuteczne. Prawica nie chce — oświadczył Gil Robles — wyzyskiwać obecnego położenia politycznego, lecz chce jedynie uniknąć rozpanoszenia się anarchji w Hiszpanji.

UWAGI

U PROGU ŻYCIA

MŁODZIEŻ, A BUDOWA WIELKIEJ POLSKI

W dniu dzisiejszym, staraniem Stowarzyszenia mężów katolickich z wyższem wykształceniem w Sosnowcu odbędzie się odczyt p. Wojciecha Dłużewskiego p.t. „Życie ideowe i duchowe młodzieży akademickiej". Odczyt ten zainteresuje niewątpliwie w szczególności tegorocznych maturzystów, którym poświęcony jest poniższy artykuł, pióra p. Wojciecha Dłużewskiego, wiceprzewodniczącego komitetu akademickiej pielgrzymki Jasnogórskiej:

Matura za nami. Osiem lat intensywnej, żmudnej pracy, osiem lat codziennych trosk, niepokoju, zmartwień i wysiłków — to wszystko minęło.

Szkoła spełniła swoje zadanie, jeśli urobiła światopogląd oparty na niezmiennych zasadach nauki Chrystusa jeśli urobiła serca i umysły, nauczyła kochać świetlaną przeszłość Narodu polskiego i czerpać siły do pracy z skarbnicy historji naszej, jeśli dała wiedzę gruntowną, opartą na prawach fizyki, a opromienioną dorobkiem kulturalnym wieków całych.

Zostały położone fundamenty. Stworzono podwaliny pod wielki gmach, którego projekt musi każdy sobie obmyśleć — a potem wykonać.

Wielki to problem, trudny i odpowiedzialny. Po raz pierwszy w życiu, z maturą w ręku, każdy z nas staje wobec pytania: Co dalej?

Dotychczas bowiem szło się utartą ścieżką. Rok za rokiem mijał — jeden podobny do drugiego: te same mury, te same twarze, ten sam nastrój i warunki. Nagle wszystko się skończyło. Trzeba szukać dróg nowych, trzeba pomyśleć o swojej przyszłości. I tu zaczyna się kraina marzeń — jakże często złudnych i fałszywych. Łatwo jest bowiem dosiąść rumaka i dać mu ostrogę by zagalopował — ale jakże trudno jest utrzymać go w cuglach, by szedł zawsze tam, gdzie wola jeźdźca zechce go prowadzić.

Czasem znów popada się w inną krańcowość. Oto, zamiast fantazji, która ponosi z ziemi w obłoki, przychodzi czarna rzeczywistość, wyolbrzymia ją przestrach i lenistwo; wali ona kamienie pod nogi, stwarza coraz to nowe trudności, i niepozwala wydostać się z pod głazów. I wreszcie tak znęka, tak wycieńczy, że zwycięży.

A przecież życie przed nami. Od nas zależy przyszłość Narodu Polskiego. Nie wolno więc patrzeć na życie przez pryzmat egoistycznych względów, i czy to bujając w obłokach sięgać po coraz to nowe zachcianki, czy to zapominając o wszystkiem wpadać w krańcową apatję, bezradność, małoduszność.

Kreśląc plan swego życia, trzeba stać mocno na ziemi, trzeźwo oceniając życie z wiarą patrzeć w lepszą przyszłość Polski. Bądźmy nadal romantykami — ale tylko w idei, w czy nie musimy być realistami.

Przedewszystkiem, robiąc projekty na przyszłość, musimy zdać sobie sprawę z dzisiejszego położenia. Kryzys — to hasło powszechne dnia dzisiejszego. Ale jaki kryzys? Czy tylko gospodarczy. Gdzie tkwi jego geneza? Co go spowodowało? Co go utrzymuje?

Ale jeśli stoimy już wobec nieubłaganego faktu, jeśli zdajemy sobie sprawę z tragizmu położenia, to zróbmyż konsekwentny krok naprzód. Nie cofajmy się.

Los Narodu polskiego — to nasz los — to nasza przyszłość. Jeśli Naród będzie w dobrobycie — to i nam będzie dobrze. Kierujmy się więc w pierwszym rzędzie nie swoją ambicją, ale istotną potrzebą Ojczyzny.

Żeby Naród wyrwać z kryzysu moralnego — trzeba ludzi niezłomnych, fanatyków idei, apostołów świeckich, a przedewszystkiem duchownych, aby Polskę wyrwać z kryzysu umysłowego — trzeba uczonych, doktorów, inżynierów, magistrów, którzyby miłością Ojczyzny owiani, z młodzieńczym zapałem pracując, stworzyli nową, potężną duchem i niestrudzoną w wysiłkach, inteligencję polską; aby się wyrwać z kryzysu materjalnego trzeba wychować całe zastępy rzemieślników i handlowców, wykwalifikowanych, z zapałem idących do codziennych zajęć, by tworzyć coraz to nowe ośrodki, naprawdę polskiego przemysłu i handlu.

Słowem — by wybudować Wielką Polskę — trzeba wielkiego wysiłku, całego Narodu.

Ale każdy z nas młodych, musi odegrać w tym dziele przebudowy zupełnie określoną rolę, musi zająć w życiu społecznem konkretne stanowisko.

A więc — trzeba wybrać zawód.

I tu znów konflikt. Wrodzone zamiłowanie mówi co innego, sytuacja gospodarcza i finansowa skłania do czego innego, a sumienie szepcze jeszcze coś więcej. A przecież zdecydować się trzeba, którą drogą postępować dalej przez życie.

Oczywiście bliska koszula ciału. Prawie każdy wpierw myśli o tem — „co jutro będę jadł na obiad?", a dopiero później dopuszcza do siebie myśl inną. Nie na darmo jest przysłowie, że najskuteczniejsza droga do pozyskania serc wiedzie przez żołądek.

Ale nie można patrzeć na zawód jako na źródło pieniędzy, a na pracę — jak na towar, który się nabywa za określoną sumę na rynku.

Trzeba oczywiście pomyśleć o tem, czy w zawodzie obranym będzie się miało możność stworzenia, zdrowej, na katolickich zasadach opartej rodziny. Ale nie wolno się na tem ograniczyć, zasklepić.

Przedewszystkiem trzeba sobie jasno sprecyzować cel swego życia. Jakie ja mam obowiązki wobec Boga i Narodu. I to jest podstawą na której można dopiero opierać przyszłość swoją.

Jeśli to sobie uświadomimy jasno, pierzchną niepewności, zginie ta dręcząca pustka i oszołomienie. Przyjdą nowe warunki, może ciężkie i znojne, ale napewno dadzą one radość i zadowolenie z życia jeśli je przezwyciężymy. A przezwyciężymy napewno, bośmy młodzi, bo zapał rwie nas do czynu, **bo pamiętamy, że prześladowania i przeciwności łamią ludzi słabych — mocnych hartują.**

A my jesteśmy mocni, a za Boga pomocą będziemy jeszcze mocniejsi — i stworzymy Wielką, Potężną Polskę, na katolickich zasadach opartą.

Szczytne ideje w czyn zamienimy. I w ten sposób spełni się Ślubowanie złożone Matce Bożej, Królowej Korony Polskiej, przez Polską Młodzież Akademicką, na ogólnopolskiej pielgrzymce na Jasną Górę w dniu 24 maja 1936 r.

Z wiarą w zwycięstwo i otuchą w sercach naszych idźmy w życie — bo pod sztandarem Marji zjednoczymy Naród — zwyciężymy zło.

Będziemy musieli nie jedno radykalnie przebudować — ale Naród odrodzimy.

—

Odczyt odbędzie się w lokalu Konwencji Węglowej Dąbrowsko - Krakowskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 (parter).

2-dniowa wycieczka świąt.

DO PRUS WSCHODNICH

Na 28 i 29 bm. (niedziela i św. św. Piotra i Pawła) Polskie Towarzystwo krajoznawcze organizuje wycieczkę 2-dniową pociągiem specjalnym na teren pojezierza mazurskiego w Prusach Wschodnich

Wycieczka zwiedzi Olsztyn, jezioro Ukielskie, Wielbork, puszczę Napiwodzka Nibork, Grunwald, Ostródę i odbędzie przejażdżkę parowcem po jeziorach Ilunk Röthlof i Samrot. Całkowity koszt uczestnictwa dla członków PTK. — 42 zł. dla wprowadzonych gości 43 zł.

Zapisy w oddziałach PTK. do 25 bm. Uczestnicy spoza Warszawy korzystają ze zniżek kolejowych na dojazd do Warszawy.

Bliższe informacje: w Biurze Towarzystwa Krajoznawczego, Warszawa, ul Nowy Świat 19, m. 3, tel. 642-50.

Zgromadzenie delegatów

RADY OKR. UNJI ZW. ZAW. PR UMYSŁOWYCH

W nadchodzącą niedzielę dnia 21 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17-a IV walne zgromadzenie delegatów Rady okręgowej Unji Związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu.

Prezydjum Rady, podając powyższe do wiadomości wszystkich delegatów Rady przypomina o obowiązkowem przybyciu ich na to zgromadzenie.

—xx—

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W Będzinie.** W dniu 22 bm. tj. w poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Porządek obrad następujący: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; sprawa zaciągnięcia pożyczki w Funduszu Pracy w kwocie zł. 150.000 na roboty wodociągowo-kanalizacyjne (I uchwalenie); sprawa zaciągnięcia pożyczki w T-wie popierania budowy publicznych szkół powszechnych w kwocie zł. 60.000 na budowę szkoły na Ksawerze (I uchwalenie); sprawa upoważnienia zarządu miejskiego do wystawiania i żyrowania weksli w 1936-37 r. (I uchwalenie); sprawa poboru dodatku do państwowych opłat akcyzowych na 1936 r.; sprawa poboru dodatku do państw. opłat stemplowych na 1936-37 r.; sprawa poboru podatku do państw podatku gruntowego na 1936-37 r.; roczne sprawozdanie rachunkowe za 1934-35 r. wraz z wnioskami komisji rewizyjnej i wyjaśnieniami zarządu miasta; sprawa opłat za urzędowe badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, sprawa zamiany gruntu z parafją rzym.-kat. przy ul. Sobieskiego; sprawa odstąpienia Zakładowi Ubezpieczeń społecznych 112,4 m. kw. gruntu miejskiego przy ul. 1 Maja; sprawa odstąpienia N. Ledermanowi 21,2 m. kw. gruntu miejskiego przy ul. Rybnej i Zawale; sprawa odstąpienia Br. Włodarskiej 186,2 m. kw. gruntu miejskiego przy ul. Brzozowickiej; sprawa likwidacji miejskiego Zakładu dla gruźliczo-chorych w Siewierzu; sprawa konwersji miejskiej pożyczki obligacyjnej z 1918 r. wnioski i interpelacje.

× **MATURZYSTKI GIMNAZJUM „SACRE COEUR" W ZBYLITOWSKIEJ GÓRZE POD TARNOWEM.** Maturę w roku bieżącym otrzymały panie: Bnińska Katarzyna, Boduszyńska Barbara, Jędrzejowicz Natalja, Kasprzykówna Zofja, Konopka Kazimiera, Libiszewska Antonina, Libiszowska Marja, Popiel Marja Sierakowska Marja, Stadnicka Stefanja, Zaborska Alina, Zarębska Danuta.

Wśród maturzystek są i nasze zagłębianki.

× **PRZEMYTNICY WALUT.** Władze niemieckie w Bytomiu aresztowały pięciu przemytników z Czeladzi, przy których znaleziono marki niemieckie, obrót któremi jest ograniczony.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Piątek	Dziś Juljanny Jutro Sylwerjusza Wschód słońca 3 m. 32. Zachód „ 19 m. 58.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE:
PALACE: „Casino de Paris".

—xx—

× **DO CZYTELNICZEK I CZYTELNIKÓW „MOJEGO ŚWIATKA".** Powiadamiamy wszystkich Czytelników i Czytelniczki „Mojego Światka", że **przedstawienie organizowane przez Ciocię Wandę w kinie Zagłębie odbędzie się jutro, w sobotę o godzinie 14-ej, a nie o godz. 14 min. 30, jak to było ogłoszone w „Moim światku".**

Prosimy o punktualne przybycie!

× **ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH** Ekspozytura Funduszu Pracy w Sosnowcu zapośredniczy 90 bezrobotnych z Sosnowca, którzy znajdą pracę przy robotach kanalizacyjnych.

× **EGZAMIN WSTĘPNY** do gimnazjum kupieckiego żeńskiego im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu, odbędzie się 22 bm. o godz. 9 w lokalu szkoły handlowej, ul. Zygmunta 7.

× **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE PEOWIAKÓW.** Zarząd Koła powiatowego Związku Peowiaków powiatu Będzińskiego zawiadamia wszystkich — członków, że w dniu 21 bm. w niedzielę o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sosnowcu przy ul. Żytniej 10 w Domu Społecznym nadzwyczajne walne zebranie członków Koła powiatu Będzińskiego Związku Peowiaków. Jednocześnie zarząd Koła nadmienia, że obecność członków jest obowiązkowa ze względu na b. ważne sprawy, nieobecność zaś musi być usprawiedliwiona.

× **NA DOŻYWIANIE DZIECI.** Zrzeszenie powiatowe ZPOK. w Będzinie urządziło w dniu 21 ub. m. zbiórkę uliczną na dożywianie dzieci w przedszkolach z której czysty dochód wyniósł zł. 166.46

Sprawa oddłużenia

MIAST ULENOWSKICH

W ub. środę odbyła się w Warszawie konferencja w sprawie oddłużenia miast które w swoim czasie zaciągnęły t. zw. pożyczkę ulenowską. Konferencja została zwołana przez Związek miast polskich dla omówienia wspólnej akcji miast zainteresowanych.

W konferencji tej wzięli również udział prezydenci miast Sosnowca i Dąbrowy pp. Kaczkowski i Trzęsimiech.

Na konferencji tej wybrano delegację w osobach przedstawicieli miast Radomia, Lublina, Częstochowy, Sosnowca i Piotrkowa oraz dyrektora Zw. miast p. Porowskiego, która interwenjować będzie w Ministerstwie spraw wewnętrznych i Min. skarbu.

—xx—

Plenarne zebranie

IZBY PRZEMYSŁOWO HANDLOWEJ.

VII zebranie plenarne Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbędzie się w czwartek dn. 25 bm. o godz. 18 w lokalu Izby przy ul. 3 Maja 28.

Porządek obrad: przyjęcie protokułu z VI zebrania plenarnego Izby, przemówienie prezesa Izby; sprawozdanie z ostatnich ważniejszych prac Izby, sprawa reformy świadectw przemysłowych; sprawa ulg podatkowych dla inwestycyj wolne wnioski.

Na posiedzeniu poufnem: wybór jednego członka Zarządu.

—oOo—

× **ZARZĄD ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMJI POLSKIEJ W** Strzemieszycach zwraca się do swych członków, którzy nie złożyli dotychczas dowodów, stwierdzających ich służbę ochotniczą, aby przedłożyli je w lokalu Związku, przy ulicy Długiej 34 w dniu 21 bm. o godz. 10 rano. Termin składania dowodów upływa dn. 10 lipca rb. W dniach 28 i 29 przewidziane jest urządzenie wycieczki do Okradzionowa.

× **DYREKCJA KOEDUKACYJNEGO GIMNAZJUM KUPIECKIEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ** zawiadamia, że egzamin wstępny do kl. I odbędzie się w poniedziałek dnia 22 czerwca br. o godz. 8 rano.

Zaprzysiężenie prezydenta
i wiceprezydenta Dąbrowy Górn.

Jak wiadomo, Rada miejska w Dąbrowie dokonała na ostatnich dwóch posiedzeniach wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta.

Prezydentem został p. Teofil Trzęsimiech, wiceprezydentem zaś p. Jan Cupiał.

W ub. środę pp. Trzęsimiech i Cupiał zostali zawiadomieni przez województwo o zatwierdzeniu ich wyboru przez władze nadzorcze, a jednocześnie zostali wezwani do Kielc dla złożenia przysięgi.

Wiceprezydent Cupiał został zaprzysiężony wczoraj wraz z p. Dorobczyńskim, wiceprezydentem Kielc.

Prezydent Trzęsimiech zostanie zaprzysiężony dzisiaj w Kielcach przez p. wojewodę dr. Dziadosza.

A zatem Dąbrowa nareszcie ma skompletowany i zatwierdzony zarząd miasta.

W oktawę
BOŻEGO CIAŁA

Wczoraj, jako w oktawę Bożego Ciała odbyły się we wszystkich kościołach uroczyste nieszpory oraz procesje do czterech ołtarzy.

W Sosnowcu procesja z kościoła parafjalnego udała się do kościółka Najśw. Serca Jezusowego, gdzie na cmentarzu kościelnym ustawione były cztery ołtarze. Celebransem był ks. prefekt Ługowski.

W Będzinie nabożeństwo oraz procesję celebrował ks. Knaś. Ołtarze urządzone zostały w Małobądzu.

W Dąbrowie nieszpory oraz procesję celebrował ks. mgr. Baranowicz w asyście miejscowego duchowieństwa. Ołtarze urządzone zostały na Redenie.

W procesji wzięły udział tłumy wiernych.

Ulgowe przejazdy
NA ZIEMIE WSCHODNIE

W czasie od 26 czerwca do 31 października rb. zorganizowany zostanie wielki zjazd pod nazwą „Lato na Ziemiach Wschodnich“ dla osób, pragnących spędzić urlop na Wołyniu, Polesiu Nowogródczyźnie czy Wileńszczyźnie.

Wszyscy, udający się na ziemie wschodnie w tym czasie z odległości przynajmniej 250 km. korzystać będą ze zniżki kolejowej w wysokości 50 proc. Zniżka udzielana będzie na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, w ten sposób, że podróż na ziemie wschodnie odbywać się będzie za biletem normalnym, powrót zaś bezpłatnie pod warunkiem tygodniowego pobytu. Jednocześnie karta uczestnictwa uprawniać będzie do czterokrotnego przejazdu na terenie ziem wschodnich ze zniżką 50 proc.

—xx—

Dzieci z Niemiec
NA KOLONJE LETNIE

Obwód powiatu Będzińskiego Związku Zachodniego, wysyła jak corocznie, w b. roku około 60 dzieci z Niemiec, chłopców i dziewcząt na kolonje letnie.

Dzieci wysłane zostaną dn. 6 lipca do Starego Sącza. Kolonje dla dzieci z Niemiec urządzone zostaną wspólnie z kolonjami seminarjum nauczycielskiego, organizowanemi przez dyr. Mazura.

—xx—

× NA BUDOWĘ OSIEDLI ROBOTNICZYCH. Tow. osiedli robotniczych ogłosiło program pracy na rok przyszły. Program przewiduje w roku przyszłym budowę blokowych domów robotniczych w 21 miejscowościach, przyczem przeznaczono na ten cel 8 miljonów zł., w czem 3 miljony zł. z państwowego Funduszu budowlanego i 5 miljonów zł. z Funduszu Pracy. Z kredytów tych przeznaczono dla Sosnowca 250 tys. zł.

× WISIELEC W LESIE. W ub. wtorek w głębi lasu w Jęzorze obok Mysłowic znaleziono wiszące na drzewie zwłoki starszego mężczyzny. Po przeprowadzeniu dochodzeń, miejscowa policja stwierdziła, że są to zwłoki 52-letniego cegielnika Stanisława Kauschke, zam. w Mysłowicach przy ul. Oderskiego nr. 3. Początkowo zachodziło przypuszczenie, że Kauschke został zamordowany, ze względu na widoczne ślady pobicia, jednak w czasie sekcji zwłok stwierdzono, że popełnił on samobójstwo.

Zmiana regulaminu wyborczego
do Rad miejskich

P. premjer Składkowski w charakterze ministra spraw wewnętrznych zmienił regulamin wyborczy do rad miejskich, wydany 30 marca 1934 roku przez ś. p. ministra Pierackiego.

Zmiana polega na bardzo znacznem rozszerzeniu okresu wyborczego. Według dotychczasowego regulaminu okres ten w miastach do 10.000 mieszkańców trwał 30 dni, a w miastach większych 40 dni. Obecnie wprowadzono poczwórny termin, a mianowicie:

a) w miastach do 10.000 mieszk. — 30 dni;

b) w miastach od 10.000 do 50.000 mieszkańców — 45 dni;

c) w miastach od 50.000 do 150.000 mieszk. — 62 dni:

d) w miastach ponad 150.000 mieszk — 91 dni.

Odpowiednio do tych nowych ostatecznych terminów między zarządzeniem wyborów a dniem głosowania uległy zmianom także terminy rozmaitych czynności wyborczych, jak: wyłożenie spisu wyborców do publicznego przeglądania, reklamacje, zgłaszanie list kandydatów i t.d.

A zatem aktualne w najbliższej przyszłości wybory miejskie w Łodzi i mające się odbyć w nieco późniejszym terminie wybory w Poznaniu, będą trwały nie przez 40 dni, jak poprzednio, ale przez pełne 3 miesiące.

Dlaczego tak bardzo przedłuża się okres przedwyborczy?

Gimnazjum kupieckie w Sosnowcu

W związku z otwarciem przez Stowarzyszenie kupców polskich gimnazjum kupieckiego męskiego w Sosnowcu, wyjaśniamy, że na podstawie art. 2 ust. 2, art. 39 i 60 ustawy z dnia 11 marca 1932 o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. nr. 38, poz. 389) i rozp. Min. WR i OP z dnia 28 listopada 1935 (nr. III U. Pr. 3701-35) gimnazjum powyższe zorganizowane jest na następujących zasadach:

Gimnazjum jest szkołą zawodową typu zasadniczego stopnia gimnazjalnego, której kurs nauki stanowi jednolitą zamkniętą całość. Kurs nauki rozłożony jest na cztery kolejno następujące po sobie klasy (4 lata).

Do klasy I-szej gimnazjum przyjmuje się uczniów na podstawie świad. VI kl. szkoły powszechnej i egzaminu wstępnego.

W poczet uczniów gimnazjum mogą być przyjęci bez egzaminu do kl. I ci kandydaci, którzy przedstawią świadectwo pomyślnego złożenia egzaminu do kl. I gimnazjum ogólnokształcącego (np. nie został przyjęty do danego gimnazjum zpowodu braku miejsca).

UKOŃCZENIE GIMNAZJUM. UPRAWNIENIA ABSOLWENTÓW

Uczeń, który otrzymał w klasie czwartej oceny roczne conajmniej dostateczne ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych oraz zachowania się i odbył przepisaną praktykę, otrzymuje zamiast świadectwa rocznego świadectwo ukończenia gimnazjum.

Ukończenie gimnazjum uprawnia absolwentów do ubiegania się o przyjęcie do liceów ogólnokształcących i szkół zawodowych stopnia licealnego wszelkich typów, na warunkach zawartych w osobnych przepisach.

Absolwenci gimnazjum otrzymują w państwowej służbie cywilnej i wojskowej uprawnienia narówni z absolwentami gimnazjów ogólnokształcących.

Tylko u polskich fotografów
fotografowały się dzieci po Komunji św.

Rok rocznie, jak wiadomo, w miesiącach maju i czerwcu młodzież szkolna przystępuje do pierwszej komunji świętej.

Jest to dzień bardzo uroczysty nietylko dla dziecka lecz i dla jego rodziców, to też starają się oni upamiętnić go i prowadzą dzieci do fotografji.

Do ostatnich lat nie zwracano specjalnej uwagi, czy zakład fotograficzny jest chrześcijański czy też żydowski. To też niejednokrotnie widziało się, że dziecko, po opuszczeniu kościoła szło z rodzicami wprost do zakładu żydowskiego, gdzie dokonywano pamiątkowego zdjęcia.

Charakterystyczny i wielce pocieszający objaw zaobserwowano w b. roku w Dąbrowie.

Mianowicie podczas obu miesięcy do znajdujących się w Dąbrowie dwóch żydowskich zakładów fotograficznych nie zaprowadzono żadnego dziecka do fotografji. Pamiątkowe zdjęcia robiono tylko w zakładach chrześcijańskich.

Zasługa to w pierwszym rzędzie miejscowych księży, którzy w katechizacji szkolnej odmówili fotografowania się z dziećmi, przystępującemi do komunji św. w zakładach żydowskich.

Odpowiednią akcję prowadziły również bardziej uświadomione kobiety-matki, odradzając innym odwiedzanie zakładów żydowskich.

Czy firmie „Signum“ wolno
zdobywać w ten sposób klijentelę

Ostatnio niektórym ks. proboszczom w Zagłębiu poczta doręczyła przesyłki, nadane przez firmę „Signum“ w Zakopanem.

Przesyłki zawierały pieczęć danej parafji, a jednocześnie list, w którym firma „Signum“ proponuje nabycie dostarczonej pieczęci. Nie zapomniano również o blankiecie PKO.

Okazuje się, że firma „Signum“ jest żydowskiem przedsiębiorstwem, które zdobywszy adresy probszczów parafji katolickich rozsyła im bezceremonjalnie pieczęcie, usiłując tą drogą pozyskać klijentów.

Należy zapytać, czy ta masowa produkcja pieczęci urzędowych (ks. proboszczowie są jednocześnie urzędnikami stanu cywilnego) odbywa się za wiedzą i zgodą władz państwowych.

Wykonywanie pieczęci bez zamówienia ze strony zainteresowanej władzy, urzędu, czy instytucji ułatwia fałszowanie dokumentów. A przecież kancelarje parafjalne wydają tak ważne dokumenty, jak świadectwa urodzin, zgonów, zawartych małżeństw.

Sądzimy, że pomysłowe praktyki firmy „Signum“ zostaną ukrócone.

Podrzucone niemowlę
PRZED SZPITALEM MIEJSKIM

Onegdaj znaleziono przed portjernią szpitala miejskiego w Sosnowcu podrzucone trzymiesięczne niemowlę płci męskiej. Podrzucone niemowlę umieszczono w domu dla niemowląt przy szpitalu dla niemowląt.

Jak się okazało, matką podrzuconego niemowlęcia była niejaka Stanisława Konieczna, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Wawel 3.

Konieczną zatrzymała policja i przekazała ją do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

× PRZEBUDOWA ULICY LEGJONÓW W DĄBROWIE. W nadchodzący poniedziałek rozpoczęte zostaną w Dąbrowie roboty przy przebudowie ulicy Legjonów, które na odcinku od ul. Kondratowicza do ul. Starobędzińskiej zostanie wyłożona klinkierem. Ulica Legjonów jest drogą państwową. W związku z robotami, ulica zostanie zamknięta dla ruchu kołowego.

PROGRAM RADJOWY

KIEPURA ŚPIEWA DLA RADJOSŁUCHACZÓW

Polskie Radjo w dniu 27 i 28 bm. przygotowuje dla radjosłuchaczy jedną z największych atrakcyj sezonu letniego. Będzie to występ Jana Kiepury. Wiadomość ta poruszy bezwątpienia audytorjum radjowe, które oczekiwać będzie niecierpliwie, przy głośnikach i słuchawkach, aby usłyszeć największego śpiewaka polskiego.

W dniu 27 bm. wieczorem transmitowany będzie z Filharmonji warszawskiej koncert, w którym Kiepura wykona arje operowe z „Halki“, „Legendy Bałtyku“, „Manon“, „Turandot“, „Cyganerji“ i „Wertera“ oraz pieśń Marczewskiego „Na ust koralu“.

Dnia 28 bm. o godz. 10 rano z okazji Święta Morza“ odbędzie się uroczyste nabożeństwo na Placu Marszałka Piłsudskiego. W czasie nabożeństwa Kiepura wykona dwie pieśni — „Ave Marja“ Gounoda oraz „Pieśń duszy“ Adama. Po nabożeństwie usłyszą jeszcze radjosłuchacze arję z opery „Straszny Dwór“ Moniuszki i pieśń „Hej, flisacza dziatwo“ Minheimera.

Dzięki tym transmisjom radjosłuchacze całej Polski będą mogli rozkoszować się śpiewem Kiepury, który podbił już cały świat.

PIĄTEK 19 CZERWCA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 Koncert popularny. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka poranna w wyk. ork. dętej 81 p. strzelców kaniowskich. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Recital Artura Rubinsteina. 12.15 Audycja dla szkół „Od gór do morza“ audycja muzyczna. 12.40 „Jan Kiepura śpiewa“ (płyty). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Chwilka społeczna. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 14.13 Wiadomości giełdowe. 15.30 Lekcja języka polskiego. 15.45 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.00 „Nokturny“ orkiestra kameralna. 16.45 „Skarby Polski“ — „Archiwa i bibljoteki“ odczyt. 17.00 Gitta Alpar i Imperio Argentina (płyty). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Porady radjotechniczne. 18.10 Pieśni ludowe śląskie na kwartet męski z tow. fortepianu. Wykonawcy: śląski kwartet męski „Silesia“. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Sygnał czasu. 19.02 Koncert kameralny: Freidson. Kwartet dęty. 19.30 Duet harmonistów w wyk. Goska i Kaczyńskiego. 19.50 Audycja muzyczna. 20.30 „Fair play“ opowiadanie Gabrjela Karskiego. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. z udziałem Bolesława Woytowicza—fortepian. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna z Ciechocinka

Żydzi i w sporcie oszukują

Sensacyjna afera w sportowym klubie „Nordja“

W sporcie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego nie dzieje się zbyt dobrze Są różne bolączki, niedomagania, brak uświadomienia sportowego u członków klubów oraz u publiczności, odwiedzającej imprezy sportowe i t.p. Sprawy te niejednokrotnie poruszane były na łamach prasy, interesują się nimi komitety WF i PW i władze sportowe, to też jest nadzieja, że stosunki te stopniowo ulegną zmianie na lepsze.

Aby poprawa tych stosunków nastąpiła szybciej odpowiednich starań powinny dołożyć w pierwszym rzędzie zarządy organizacyj i klubów sportowych oraz członkowie tych organizacyj. Kluby zaś oraz sportowcy, którzy postępują niewłaściwie, nieetycznie, **podrywając tem opinję sportu polskiego,** powinni być usuwani poza nawias zorganizowanych sportowców.

Jak niektóre kluby pojmują ideę sportu, świadczy o tem wykrycie ostatnio **niezwykłej afery w żydowskim klubie sportowym „Nordja“** w Sosnowcu. Klub ten prowadzi m. in. sekcję bokserską i piłkarską.

Organizacja wewnętrzna w Nordji musi mocno szwankować, bowiem nie na każde zawody można było skompletować drużynę. Ponieważ przepisy sportowe przewidują kary, do usunięcie nawet klubu ze związku, za niestawienie się do zawodów, zarząd klubu „Nordja“ radził sobie w swoisty sposób, aby uniknąć przykrych konsekwencyj.

Podczas ostatnich dwóch lat policja w Sosnowcu zawiadamiana była kilkakrotnie **o tajemniczych kradzieżach,** dokonywanych **w lokalu klubu „Nordja“. Ginęły kostjumy i buty piłkarzy,** to znów **kostjumy, rękawice bokserów.** Pomimo dochodzeń trudno było wykryć sprawcę kradzieży.

Charakterystycznem było, że kradzieże dokonywane były zazwyczaj na dzień **przed wyznaczonemi zawodami lub w dniu zawodów.** Oczywista naskutek kradzieży klub nie mógł wystawić drużyny do zawodów.

Żmudne dochodzenia policji zostały wreszcie uwieńczone w tych dniach pomyślnym wynikiem. Oto stwierdzono, że kradzieży tych dokonywał znany **złodziej Józef Włodarczyk.**

Zatrzymany przez policję Włodarczyk złożył **rewelacyjne zeznania.** W pierwszym rzędzie z oburzeniem odparł zarzut jakoby dokonywał kradzieży w lokalu „Nordji“, mieszczącym się przy ulicy Małachowskiego 10. Oświadczył on, **że zabierał z lokalu sprzęt sportowy na polecenie Wolfa Fiszla i Jakóba Rakowskiego,** z których jeden jest członkiem zarządu Nordji, drugi zaś kierownikiem sekcji piłkarskiej. Po kilku dniach Włodarczyk zwrócił zebrane przedmioty z lokalu klubu, **za co otrzymywał od dwóch do pięciu złotych oraz poczęstunek.** Takich sfingowanych kradzieży Włodarczyk dokonał w ostatnich dwóch latach kilku.

Zeznania Włodarczyka wywołały wielkie zdziwienie i zdawały się być niewiarygodne. Dalsze dochodzenie jednak **potwierdziło ich prawdziwość.**

W związku z tem Włodarczyk, Fiszel oraz Rakowski zostali zatrzymani.

Będą oni odpowiadać przed sądem za wprowadzanie w błąd policji.

Niezwykłą tą aferą zainteresują się zapewne również władze sportowe i wyciągną w stosunku do obu „sportowców“ i klubu odpowiednie konsekwencje.

Wymówienie pracy 1100 robotnikom

w zakładach TAZ.

Dyrekcja TAZ wymówiła onegdaj pracę całej załodze w liczbie **1100 robotników.** Wymówienie motywowane jest brakiem bawełny.

Okres wymówienia kończy się **dnia 1 lipca.**

O ile w międzyczasie fabryka otrzyma odpowiedni transport surowca wymówienia zostaną cofnięte.

Wiadomość o wymówieniu pracy wywołała wśród robotników **przygnębiające wrażenie.**

Sądzić należy że dyrekcja fabryki oraz odpowiednie władze, uczynią wszystko, aby nie dopuścić do unieruchomienia zakładu pracy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przydział walut zagranicznych

przy wyjazdach z Polski

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie otrzymała od komisji dewizowej wyjaśnienie, że banki dewizowe mogą sprzedawać każdej osobie, legitymującej się osobnym paszportem zagranicznym — na koszty przejazdu i utrzymania w ciągu jednego miesiąca zagranicą — równowartość zł. 500 w walucie zagranicznej, bez zezwolenia komisji dewizowej.

W wypadku, gdy na pokrycie tych kosztów osoba, wyjeżdżająca zagranicę, potrzebowałaby sumy wyższej— winna złożyć do komisji dewizowej, za pośrednictwem jednego z banków dewizowych lub oddziału Banku Polskiego, **umotywowany wniosek wraz z dokumentami.** Jako dokumenty służyć mogą świadectwa terytorjalne właściwych Izb przemysłowo-handlowych, wystawiane przez Izby po stwierdzeniu potrzeby i wysokości zwiększonego przydziału dewiz.

Kronika gospodarcza

WZROST OBIEGU PIENIĘŻNEGO W POLSCE. Całkowity obieg pieniężny w Polsce na dzień 31 maja rb. wynosił 1.474.7 milj. zł., gdy w końcu roku 1935 wyrażał się cyfrą 1.411.5 milj. zł., a przed rokiem tj. 31 maja 1935 r. wynosił 1.329.9 milj. zł. **W ciągu roku** więc obieg pieniężny wzrósł o blisko 145 milj. zł. Obieg biletów Banku Polskiego wynosił na 31 maja rb 1.061.1 milj. zł. wobec 1.007.2 milj. zł. na 31 grudnia i 951.9 milj. zł. na 31 maja 1935 r., a obieg bilonu 413.6 milj. wobec 404.3 milj. i 378 milj. zł., w czem obieg bilonu srebrnego wynosił 332.5 milj., wobec 320.1 milj. i 293.1 milj., a bilonu innego 81.1 milj. wobec 84.2 milj. i 84.9 milj. zł.

ZNACZNY SPADEK CYFRY UPADŁOŚCI. Według danych głównego urzędu statystycznego, ogłoszono w Polsce w kwietniu rb. 7 upadłości wobec 20 w marcu rb., a 11 w kwietniu ub. r. Cyfra upadłości spadła więc znacznie zarówno w stosunku do poprzedniego miesiąca, jak też do kwietnia poprzedniego roku.

„RAZNOIMPORT“ ZAMIAST „TORGSINU“. Po likwidacji „Torgsinu“ brak było w ZSRR aparatu centralnego, którýby zajmował się regulowaniem importu tekstylij. Obecnie, jak donoszą z Moskwy, agendy „Torgsinu“ przejął częściowo „Raznoimport“, który zajmuje się m. in. importem tekstylij artykułów chemicznych i farmaceutycznych oraz towarów galanteryjnych.

WYDATKI I DOCHODY KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ PKP. Według ostatnich obliczeń, w okresie pierwszych 2 miesięcy rb. wydatki komunikacji samochodowej PKP wynosiły 179 tys. zł. (w tem wydatki nadzwyczajne 34 tys. zł.), dochody zaś 467 tys. zł.

Za paradowanie w cylindrze

nałożono karę 500 funtów szterlingów

Lord Major Londynu miał w r. 1797 ciężki orzech do zgryzienia. Królewska policja aresztowała na ulicy Jamesa Hatherington, handlarza ulicznego, który zjawił się w niezwykłym, naturalnie jak na owe czasy, nakryciu głowy, a mianowicie w cylindrze. Był on jednym z pierwszych, który pojawił się publicznie w cylindrze. Protokuł policyjny oskarżał go, że zjawił się na ulicy „w wysokim instrumencie, o połyskującej barwie, obliczonym na to, ażeby spokojnych ludzi straszyć“.

„Instrument“ policja przedłożyła sądowi jako corpus delicti.

Rozprawa przed Lordem Majorem stwierdziła, że cały szereg kobiet na ten niezwykły widok zemdlało, dzieci wrzeszczały, psy szczekały i wyły, a najmłodszy syn handlarza skór Thomasa, wybiegając od mydlarza z kupioną świecą, ze strachu upadł i złamał nogę, stratowany przez uciekający tłum!

Oskarżony bronił się, że wolno mu chodzić w takiem nakryciu głowy, jakie uzna za potrzebne, ponieważ żadne prawo nie czyni przeszkód w tym kierunku. Jako przykład podał, że wynalazcę parasola gdy się poraz pierwszy zjawił na rynku, prawie że ukamienowano. On jednak ze swoich praw nie zrezygnuje, gdyby miał nawet bardzo ciężkie konsekwencje ponosić.

Wywody te nie pomogły. Hatherington został zasądzony, spowodu „złamania spokoju i podżegnywania do zaburzeń“ na karę 500 funtów lub też złożenie gwarancji, że więcej nigdy nie pojawi się w cylindrze na ulicy.

Nie chcąc stracić 500 funtów, Hatherington więcej w cylindrze się nie pokazał. A jednak dożył tej chwili, że już następny wiek — został wiekiem cylindra...

500 rodzin żydowskich

OPUSZCZA NA STAŁE MIŃSK MAZOWIECKI

W Mińsku Mazowieckim stosunki normalizują się. Żydzi pootwierali już sklepy, ruch jednak w nich jest stosunkowo niewielki. **Podjęte są usiłowania stworzenia różnego rodzaju sklepów chrześcjańskich,** któreby mogły zaspokoić potrzeby miejscowej ludności.

Poszkodowani żydzi otrzymują pomoc od żydowskiego komitetu pomocy. Odbywa się wstawianie szyb i odbudowa niektórych zniszczonych sklepów. Nie wszystkie jednak będą odbudowane, ponieważ znaczna ilość rodzin żydowskich, bo około 500 zamierza wogóle opuścić miasto na stałe.

Czy aby wszyscy udadzą się do Pa[illegible]?

KRONIKA ZAWIERCIA

STELLA: Nieśmiertelne melodje
PROMIEŃ: Król Brodwayu.

× **ZA POTAJEMNY UBÓJ.** Starostwo powiatowe w Zawierciu ukarało w drodze administracyjnej rzezaka tytualnego Harsza Zaksa grzywną 200 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu za potajemny ubój krowy w Marciszowie. Jak widać, Zaks, pomimo zajmowania dobrze płatnej posady, dla uzyskania pobocznego zarobku, nie waha się narażać samorząd i skarb państwa na straty.

× **ZGON OFIARY BÓJKI.** Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę podczas zabawy urządzonej na polach we Włodowicach wynikła bójka pomiędzy uczestnikami zabawy, podczas której został dotkliwie pobity 24-letni Adamczyk Stanisław z Włodowic. Pomimo pomocy lekarskiej Adamczyk onegdaj zmarł w szpitalu ubezpieczalni w Zawierciu.

× **ZE STOW. WETERANÓW.** Pod przewodnictwem prezesa Federacji p. Mauragena, odbyło się walne doroczne zebranie Stowarzyszenia weteranów b. armji polskiej we Francji placówka w Zawierciu. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano nowy zarząd na czele którego stanął p. Wacowski Zygmunt jako prezes.

KRONIKA OLKUSZA

× **ZGON KAPŁANA.** W dn. 16 bm. zmarł w Kielcach śp. ks. Wacław Niemirowski, prałat Kapituły kieleckiej, długoletni profesor i rektor Seminarjum duchownego kieleckiego, przeżywszy lat 68.

Krwawy napad

NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.

W Wolbromiu na jednej z bocznych ulic został napadnięty onegdaj jadący furmanką **Tadeusz Pasich z Łobzowa** pod Wolbromiem przez mieszkańca Wolbromia, Józefa Czapnika, oraz pięciu innych nieznanych osobników, których Czapnik dobrał sobie do pomocy.

Pasich doznał tak dotkliwych obrażeń, że **w stanie b. ciężkim odwieziono go do szpitala olkuskiego.** M. in. ma on złamaną kość przedramienia i obrażenia na głowie.

Stawający w obronie Pasicha, jadący z nim na furmance, Antoni Hat z Łobzowa, został również pobudbowany i odwieziony do szpitala, lecz po opatrunku wrócił do domu na kurację.

Czapnik został zatrzymany przez policję.

Napadu dokonano z zemsty na tle osobistych nieporozumień.

× **PIERWSZE WALNE ZEBRANIE KOŁA P.Z.S.** Dzisiaj o godz. 6.30 w II terminie odbędzie się w sali Rady powiatowej w Olkuszu pierwsze walne zebranie członków koła przyjaciół Zw. strzeleckiego. Na zebranie to zaprasza członków w imieniu zarządu koła P.Z.S. p. starosta powiatowy Brzostyński.

Strzały rewolwerowe

NA ULICY WOLBROMIA

W dn. 16 bm. o godz. 10 wiecz. mieszkańcy ulicy Żarnowieckiej w Wolbromiu zaalarmowani zostali odgłosem serji strzałów rewolwerowych.

Jak się okazało, mieszkaniec Wolbromia, Gogdan Sosnowski (ul. Żarnowiecka 8) mając jakąś pretensję do Czesława Osmędy, również z Wolbromia, strzelił 5 razy z rewolweru, chcąc go zabić.

Wobec ciemności i prawdopodobnie zdenerwowania, żadna kula Osmędę nie trafiła.

Sosnowski zbiegł, lecz jeszcze tego samego wieczora został przez policję zatrzymany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

U WARJATÓW

Dwaj obłąkani siedzą milcząc naprzeciw siebie. Wtem jeden z nich czyni gest ręką, jakby złapał muchę. Zwraca się potem do vis-a-vis:

— Co ja tu mam w ręku?

A tamten: Fortepian.

Pierwszy replikuje: Tak, ale to nie ważne boś podglądał.

SPORT

Skład polskiej ekspedycji

NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W BERLINIE

We wtorek późnym wieczorem zakończył obrady Polski Komitet Olimpijski pod przewodnictwem płk. Glabisza.

Postanowiono zgłosić zawodników polskich do następujących konkurencyj olimpijskich ze zwykłem zastrzeżeniem, że zgłoszenie nie jest równoznaczne z wysłaniem zawodników:

Lekkoatletyka: 200 mtr.: Śliwak, 400 m. Biniakowski, 800 i 1500 m. — Kucharski, 5000 i 10000 m. — Noji, maraton — Gancarz, Marynowski i Fiałka. 5 km. marsz — Bieregowoj, wzwyż — i dziesięciobój — Pławczyk, tyczka — Sznajder i Morończyk, trójskok — Luckhaus, oszczep — Lokajski i Turczyk.

Panie: 100 mtr. — Walasiewiczówna, dysk — Wajsówna, oszczep — Kwaśniewska.

W turnieju zapaśniczym zgłoszeni — zapaśnicy do wagi piórkowej, lekkiej i półśredniej.

Szermierka — turniej drużynowy i indywidualny w szabli i szpadzie.

W strzelaniu — pistolet do sylwetek, pistolet tarczowy i karabin.

Gimnastyka — drużyna pań, oraz w charakterze widzów na koszt P.K. Ol. — Kosman i Dołowy.

Hippika — jeźdźcy do wszechstronnego konkursu konia wierzchowego i konkursu w skokach przez przeszkody.

Kolarstwo — 4 szosowcy oraz tandem, o ile osiągnie czas 11 sek. na ostatnich 200 metrach

Pływanie — 4x200 mtr. st. dow., o ile sztafeta osiągnie czas 9:35 sek.

Wioślarstwo — jedynka, dwójka podwójna, dwójka bez sternika i dwójka ze sterem oraz czwórka ze sternikiem.

Kajaki — dwójki sztywne i składak podwójny, po wykazaniu się formą na regatach we Wrocławiu. Na koszt własny — jedna jolka olimpijska i ewent. szóstka żeglarska.

Piłka nożna — 50 proc. kosztów ekspedycji pokryje J. K. Ol.

Przygotowania na koszt własny PZPN.

Poza tem zgłoszeni zostali koszykarze i bokserzy.

Ekspedycja polska zabierze z sobą 5-ciu masażystów i kucharza.

—o0o—

O mistrzostwo

OKRĘGU KIELECKIEGO

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu kieleckiego. Biorą w nich udział mistrzowie trzech podokręgów: CKS., KS. Brygada z Częstochowy i SKS. (Starachowice).

W niedzielę gra w Częstochowie Brygada z SKS„ w środę zaś CKS. ma rozegrać w Czeladzi pierwszy mecz z Brygadą.

—

W drużynie CKS. ma podobno w najbliższym czasie grać b. gracz Pol. KS. Konieczny, doskonały bramkarz.

—o0o—

Olimpijczycy w Dąbrowie

Tow. gimn. „Sokół" w Dąbrowie, urządza w sobotę 20 bm. o godz. 16 na stadjonie miejskim w Dąbrowie przy ul. Konopnickiej, zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia na przyrządach. W ćwiczeniach na przyrządach wystąpi drużyna olimpijczyków w składzie: — Breguła wicemistrz Polski, Ślozarek, Rost, Kuklok, Pradela, którzy zademonstrują elektowne ćwiczenia na międzynarodowe zawody.

Program zawodów: panie bieg 200 m. skok w zwyż i siatkówka, panowie: bieg 3000 m. rzut dyskiem, skok w zwyż i o tyczce; sztafety: 4×100 i olimpijska (800×400×200×100) i siatkówka. Juniorzy: bieg 100 m. oraz ćwiczenia drużyny olimpijskiej na koniu, drążku i poręczach.

Ceny wejść: 30, 50 i 99 groszy trybuna.

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Londynie

Jadwiga Jędrzejowska rozegrała 3 spotkania w turnieju o mistrzostwo Londynu w „Queens Club". W grze pojedyńczej pokonała w dwóch setach znaną rakietę angielską Mac Ostrich 6:3, 6:3, w grze podwójnej z Angielką Noel pokonała parę angielską Sykes—Wood 7:5, 6:1, w grze mieszanej z Anglikiem Hare pokonała parę angielską Qouttewille — Backhouse 6:3, 6:1.

Kraków — Belgrad

W niedzielę rozegrany zostanie w Krakowie mecz piłkarski Kraków — Belgrad. Skład piłkarskiej reprezentacji Krakowa ustalony został przez kapitana związkowego p. Delektę, jak następuje: Madejski (Włodek), Pająk, Sitko (Szumilas), Kotlarczyk I, Katlarczyk II, Lesiok (Wilczkiewicz), Jezierski, Habowski, Pazurek, Woźniak, Szeliga, Łyko (Riesner, Szewczyk, Skóra)

Mecz ten połączony jest z jubileuszem K.O.Z.P.N.

Sportowe suknie



1. Wdzięczna suknia z jedwabnego płótna (petite reine) w piaskowym kolorze, góra kamizelkowa, bawecik, rękawki podzielone szwami, pasek z płótna i skóry.
2. Suknia z panamy beige z karczkiem ozdobionym guzikami, pasek i baskinka. Żakiecik luźny i prosty z georgette-pepita o szerokich rękawach.
3. Płócienna sukienka do tenisu w naturalnych kolorach. Spódniczka z przodu rozcięta. Kołnierzyk, kieszeń i rękawy zahaftowane. Bluzeczka z przodu sznurowana.
4. Suknia do tenisu z białej piki, skromna bluzeczka, patki na ramionach, krótkie rękawy. Szkocka szarfa w pasie harmonizuje z chusteczką przy szyi.

Lindsey odwołuje

swoje teorje o małżeństwie

Osławiony sędzia amerykański Lindsey, twórca i propagator instytucji t. zw. „małżeństw koleżeńskich", które miały oswobodzić ludzkość od „tyranji katolickiej nauki o nierozerwalności małżeństwa", odwołał głoszone przez siebie teorje, przekonawszy się, że wprowadzają one społeczeństwo na błędne drogi.

W dziennikach amerykańskich przyznaje on otwarcie, że „w Ameryce ginie małżeństwo i zamiast niego zjawia się wolna miłość i chaos, a nawet anarchja seksualna". Jako jedyny środek zaradczy przeciw temu widzi teraz Lindsey konieczność powrotu do zasad religijnych.

„Niechaj ludzie nawrócą się do religji — pisze — i niechaj dobrze wychowują dzieci, aby potrafiły odnowić dawne małżeństwo... Uważają mnie wszyscy za postępowca, ja jednak mogę przyznać się, że jestem zwolennikiem dawnego nierozerwalnego małżeństwa. Przekonałem się, że starzy nasi ojcowie szczęśliwsi byli od nas i więcej osiągnęli od nas, chociaż materjalnie my dziś lepiej od nich stoimy".

Najpierw ubezpieczali swe ofiary

na wypadek śmierci a później je mordowali

W Springfield w stanie Massachusetts (USA) władze policyjne wpadły na trop bandy morderców, którzy już jak się zdaje, od szeregu lat prowadzili swój potworny proceder celem uzyskiwania za swe ofiary premij ubezpieczeniowych w towarzystwach asekuracyjnych. W związku z tem władze wdrożyły śledztwo co do 50 niemal wypadków śmierci, które wydały się im podejrzane w ciągu ostatnich paru lat.

Bezpośrednim bodźcem do podjęcia tego śledztwa były zaszłe w ostatnich czasach kolejne wypadki śmierci trzech mężczyzn, którzy rzekomo padli bądź ofiarami wypadku, bądź też ataku sercowego. Dokonana sekcja zwłok tych mężczyzn ustaliła, że we wszystkich trzech wypadkach wchodziło w grę otrucie.

Jeden z wyższych urzędników policyjnych oświadczył, że w wielu wypadkach śmierci w ostatnich latach zmarli na krótko przed śmiercią ubezpieczani byli na znaczne sumy przez osoby, bynajmniej z niemi nie spokrewnione.

„Wśród serdecznych przyjaciół

psy zająca zjadły"

W Ameryce Północnej wybuchnął nowy skandal na tle rabunku banku, jaki miał miejsce 31 stycznia rb. w Illinois. Bank ograbiono w biały dzień. Sprawy podobnego rodzaju są jednak na porządku dziennym i w Ameryce sensacji jeszcze nie stanowią.

Sensację natomiast stanowił fakt, że jakkolwiek naoczni świadkowie wyraźnie wskazywali przestępców, śledztwo nie mogło ruszyć z miejsca, gdyż miejscowy szeryf odpowiadał stale, że sprawcy są nieznani. Wkońcu, po kilku miesiącach bezowocnego śledztwa, wypadkiem zainteresowały się centralne władze policyjne w Waszyngtonie.

Wysłani na miejsce przestępstwa detektywi odkryli w 24 godziny przyczynę zagadkowego niepowodzenia. Oto przywódcą bandy, która obrabowała bank, był sam szef miejscowej policji we własnej osobie, u którego na dobitek znaleziono cały skład broni i wytrychów, zaś pomocnikiem jego był główny dozorca bankowy. Trzecim z kolei członkiem bandy był, mieszkający w sąsiedztwie, handlarz kwiatów, do którego był przeprowadzony bankowy dzwonek alarmowy. Wszyscy trzej z obowiązku powinni byli czuwać nad bezpieczeństwem banku.

Opiekunowie widać mieli swoiste poglądy na całość powierzonego sobie dobra. Sprawozdanie z powierzonej ich opiece przedmiotu zdadzą niechybnie w więzieniu, do którego wszyscy natychmiast zostali odesłani.

Z CAŁEJ POLSKI

WYROK ZA OBRAZĘ KANCLERZA HITLERA

Sąd grodzki w Toruniu skazał na miesiąc aresztu za obrazę kanclerza Hitlera, redaktora odpowiedzialnego tygodnika „Demokrata" Zygmunta Felczaka. W tygodniku tym ukazał się artykuł żartobliwie opisujący powierzchowność kanclerza Hitlera.

ODKRYCIE ZŁÓŻ OŁOWIU POD KIELCAMI

Na górze Kadzielna pod Kielcami, gdzie niedawno odkryto bogate złoża marmuru o zielonkawym odcieniu, pracujący tam robotnicy wykryli obecnie wysokoprocentową żyłę ołowiu.

Kierownictwo kopalni bada w chwili obecnej grubość odkrytego pokładu i możliwości eksploatacji.

HERB ŁODZI

Min. spraw wewn. zatwierdziło ostatecznie herb miasta Łodzi, który będzie przedstawiał się następująco: łódź na czerwonem tle ze złotemi wiosłami Herb ten używany będzie na pieczęciach i drukach łódzkiego samorządu.

STRZAŁ NA WESELU.

W Wągrowcu w Wielkopolsce wydarzył się niezwykły wypadek. Pan młody, kpt. pilot inż. Spychała podczas uczty weselnej wyjął z kieszeni chusteczkę Koniec chusteczki zawadził o rewolwer i spowodował wystrzał. Kula zraniła inż. Spychałę w ozoło, tak że musiano do odwieźć do szpitala.

P. BENJAMIN NIEPRZYZWOITY...

Przed sądem okręgowym w Zamościu stanął w tych dniach nauczyciel żyd, Benjamin Belc. Odpowiadał on za dopuszczenie się niemoralnych czynów z dwoma kilkunastoletniemi uczenicami. Sąd skazał Belca na rok więzienia.

Podczas rozprawy zaaresztowany został ojciec dziewczynek, niejaki Mincer, który chcąc ratować swego współrodaka przed zasłużoną karą, złożył fałszywe zeznania.

SUFIT NA GŁOWACH ŚPIĄCYCH „CHALUCEK"

W lokalu żydowskiego T-wa chalucowego w Stanisławowie, które przygotowuje żydowską młodzież do pracy rolnej w Palestynie, wydarzył się onegdaj przykry w następstwach wypadek.

Oto około godz. 3 w nocy z wielkim hałasem zawalił się nagle sufit w jednym z pokoi przeznaczonych na sypialnie, wskutek czego przysypanych zostało gruzem 6 kobiet. Jedna z zasypanych Mina Mauer doznała poważniejszych kontuzji, wobec czego przewieziona ją do szpitala.

Awans szefa „Gestapo"

Szef tajnej policji państwowej (Gestapo), Himmler, mianowany został dekretem kanclerza Hitlera szefem policji niemieckiej w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus. Podlega on bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych i będzie brał udział w posiedzeniach rady gabinetowej, o ile poruszany będzie resort policyjny.

Pozatem Himmler będzie zastępował ministra spraw wewnętrznych podczas jego nieobecności. Zastępcą szefa policji niemieckiej mianowany został dyrektor ministerjalny, generał policji Delnege

Figle pioruna

Niezbyt miłe przeżycia mieli przed kilku dniami mieszkańcy baraków na jednem z przedmieść Torunia podczas burzy.

Około północy uderzył zimny grom w antenę jednego z lokatorów. Grom zniszczył zupełnie antenę, nie uszkadzając radjoaparatu, wpadł jednak do sąsiedniego baraku. Mieszkaniec tego baraku p. Zygmunt Bukowski spał już, leżąc z dzieckiem w łóżku. Wpadający przez okno grom zdarł z leżących pierzynę, niszcząc ją częściowo i odrzucił dziecko na podłogę, nie wyrządzając mu krzywdy. Bukowski doznał porażenia i **dotąd nie słyszy na jedno ucho.**

Grom wyczyniał następnie niezwykłe harce. Mianowicie **po drucikach wiążących trzcinę pod tynkowaniem baraków, przebiegł aż 15 mieszkań.** Druciki zostały przepalone, ściany baraków są w wielu miejscach podziurawione jak od kul karabinowych. Po tych harcach — na szczęście nie groźnych dla ludzi — grom przepadł.

10 tys. „drugorocznych"

„ZIMUJE" CO ROKU

Ostatnio przeprowadzono obliczenia dotyczące postępów w nauce młodzieży uczęszczającej do szkół średnich. Z dokonanych wyliczeń wynika, że w ostatnich latach **znacznie wzrósł odsetek uczniów,** powtarzających naukę w tej samej klasie spowodu złych postępów.

W ciągu ostatniego 10-lecia liczba „drugorocznych" w gimnazjach państwowych oraz szkołach prywatnych **dosięgła cyfry 120,000.**

Katastrofa

SAMOLOTU WOJSKOWEGO

W poniedziałek wydarzyła się nad Wilanowem pod Warszawą katastrofa samolotowa.

Samolot wojskowy, pilotowany przez szeregowca Sadkowskiego, runął w dół i wpadł do jeziorka.

Obserwator, towarzyszący pilotowi, ratował się przy pomocy spadochronu lecz spadł na drzewo i został ciężko poturbowany. Pilot zginął.

Kanclerz Chamberlain

WYRATOWAŁ DZIECKO

W jednym z wielkich parków, dostępnych dla publiczności, w które obfituje Londyn, niedawno miał miejsce wypadek, który mógł zakończyć się tragicznie.

Jeden z bawiących się nad głębokim stawem chłopców zbytkując, przechylił się przez balustradę mostku i wpadł do głębi. Publiczność stała bezradna, gdyż łódki ratowniczej w pobliżu nie było. Z tłumu jednak wysunął się [illegible] starszy pan i bez namysłu w pełnem ubraniu rzucił się do wody. Po chwili dopłynął do brzegu, ciągnąc za sobą chłopca. Jakież było zdumienie londyńskiej publiczności, gdy w zmokniętym starszym panu poznała kanclerza skarbu Neville Chamberlaina.

Zbytecznem jest dodawać, że kanclerzowi publiczność urządziła gorącą owację, która została przyjęta z jowialnością i spokojem, cechującem ego znanego męża stanu.

Na gumowym kajaku

DO... INDYJ

W tych dniach nadeszła wiadomość z oddalonego Buchiru w Persji, że dotarli tam dwaj śmiali podróżnicy, Holendrzy, którzy postanowili odbyć podróż naokoło świata w gumowym kajaku. Tymczasem odbyli urozmaiconą przygodami podróż poprzez Rosję i Małą Azję.

Pomimo przebytych niebezpieczeństw, nie zmienili swego planu i zapowiadają, że udają się w dalszą podróż przez Karachi, Bombay, Kalkutę, Sumatrę aż do Nowej Gwinei w Australji. Odważni podróżnicy zamierzają opisać swą podróż, którą finansują holenderscy nakładcy.

DROBNE OGŁOSZENIA

Jeszcze tylko dziś i jutro
możecie składać odpowiedzi na NASZ KONKURS.

Odpowiedzi przyjmują:
Administracja „K. Z." w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 4, oraz wszystkie nasze filje.

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI